Z powodu braku znaczków pocztowych należytość opłacona gotówką

Nr. 122 Kraków, niedziela 23 maja 1920 Rocznik XXIX.

26 M miesięcznie z odsyłką

W Krakowie bez odsyłki miesięcznie 24 Mk — Zagranicą miesięcznie 32 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Cena numeru 1 M

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godzinie 6 rano z wyjątkiem poniedziałków

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.

Telefon Administracyi Nr. 310.

Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.

Konto czekowe 140.002.

Ceny ogłoszeń Za miejsce wiersza nonparelem 1·50 Mk, w nadesłanem 5 Mk. Głosy publiczne po 7 Mk za wiersz.

XVII Zjazd Polskiej Partyi Socyalistycznej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 22 maja.

Wczoraj o 11 i pół w południe rozpoczęły się w pięknie udekorowanej sali Tow. hygienicznego przy ul. Karowej obrady XVII Zjazdu PPS przy udziale około **250 delegatów** i mnóstwa gości. Zjazd otworzyła orkiestra, która odegrała Czerwony Sztandar, Międzynarodówkę i Marsyliankę. Zgromadzenie wysłuchali muzyki stojąc.

Zjazd otworzył pos. **Ziemięcki**, który zaproponował na honorowego przewodniczącego sędziwego Bolesława Limanowskiego. Serdecznie witany, tow. Limanowski przywitał Zjazd, wzywając do walki o socyalizm.

Do prezydyum zostali wybrani: Diamand, Barlicki, Kwapiński oraz kilku asesorów.

Mowy powitalne

Hankiewicz Mikołaj, serdecznie witany, przemawia imieniem ukraińskiej partyi soc. dem. wskazując, że gdy na zeszłym kongresie PPS wśród walk polsko-ukraińskich w Galicyi wschodniej głosił zbratanie polsko-ukraińskie, wydawało się, że to mówi poeta, fantasta. Dziś po roku **sojusz polsko-ukraiński stał się faktem** (oklaski). Pochód Polski na wschód odbywa się pod hasłem oswobodzenia Ukrainy. **Sojusz polsko-ukraiński niema charakteru imperyalistycznego, to sojusz wolnych i niepodległych narodów.** (Oklaski). Mowca ma nadzieję, że związek takich wolnych narodów od Estonii do Ukrainy da początek rzeczywistej Lidze narodów.

Dalszy pochód do republiki socyalistycznej jest możliwy tylko pod warunkiem, jeżeli proletaryat wszystkich narodów się zjednoczy pod hasłem **niepodległości narodów i braterstwa międzynarodowego.**

W Polsce istnieją dwa wrogie obozy: obóz lewicowy z PPS na czele i obóz reakcyjny endecki. Wy, należący do pierwszego obozu, podajcie rękę demokracyi ukraińskiej, a wzmocnicie także demokracyę w Rzeczypospolitej polskiej. Kończy przemówienie okrzykiem: Niech żyje braterstwo ludów! Niech żyje Międzynarodówka robotnicza! (Gorące oklaski).

Imieniem soc. dem. białoruskiej wita zjazd **Iwanowski**, kończąc okrzykiem na cześć PPS.

Szrajder przemawia po rosyjsku imieniem lewych socyalistów-rewolucyonistów. Wita PPS jako najbardziej autorytatywną organizacyę proletaryatu polskiego i wzywa ją, aby stanęła **w obronie pokoju.** My Rosyanie potrzebujemy pokoju szybkiego, ale i wy Polacy potrzebujecie pokoju. Protestujemy jednakowo **przeciw okropnościom bolszewizmu i szakalstwu denikiniady,** którzy głoszą, że chcą uwolnić Polskę od panów; jednakowoż na obcych bagnetach żaden naród nie zdobył jeszcze wolności. (Oklaski).

Mowca przemawia za ustrojem, opartym na radach robotniczych, ale w Rosyi właśnie rady robotnicze (sowiety) zostały przez bolszewików wypaczone. Jest za sowietami w Rosyi, ale **przeciw krwawemu samodzierżawiu komisarzy tak zwanych ludowych** i za tem, aby żadnemu narodowi nie narzucano obcego ustroju. (Oklaski).

Janiszowski imieniem niezależnej młodzieży socyalistycznej oświadcza, że w walce robotników nigdy nie brakowało młodzieży akademickiej. (Oklaski). Może jej jest niewiele w partyi, ale **pójdzie razem z robotnikami, gdyż inteligencya i robotnicy stanowią jedną wielką armię pracy,** sojusz mózgu i dłoni.

Imieniem stow. spółdzielczych wita Zjazd **Tor,** wskazując, że organizacya spółdzielcza i partyjna zmierzają do jednego celu.

Stańczyk imieniem Związków zawodowych wskazuje, że zwycięstwo zostanie wtedy osiągnięte, **gdy w Polsce będzie jedna partya robotnicza i jedna forma organizacyi zawodowej** i wyraża życzenie, aby PPS i organizacye zawodowe wzajemnie się uzupełniały.

Kwietniowski wita Zjazd imieniem młodzieży soc. „Siła" na Śląsku Cieszyńskim. Wskazuje, że **22 delegatów ze Śląska z poza linii demarkacyjnej nie mogło przyjechać z powodu gwałtów czeskich.** (Okrzyki oburzenia i „Cześć" Ślązakom).

Obrady

Przyjęto regulamin obrad i porządek dzienny wedle propozycyi Centralnego Komitetu Wykonawczego, poczem wybrano komisye: mandatową, statutową i programową. Do ostatniej weszli: Perl, Niedziałkowski, Czapiński, Diamand, Haecker, Sochacki, Pruchnik, Zaremba, Ziemięcki, Pużak, Daszyński, Moraczewski, Porankiewicz (z Poznania), Rżewski, Uziembło, Drobner Józef, Praussowa.

Na tem obrady w plenum zakończono.

Popołudniu odbyło się posiedzenie komisyi programowej, na którem przyjęto część programu wedle referatu Perla z pewnemi zmianami.

Dziś (w sobotę) odbędzie się posiedzenie plenarne o 9 z porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie C. K. W. (Ziemięcki), 2) sprawozdanie klubu posłów PPS (Daszyński), 3) sytuacya polityczna (Perl).

Nad tymi 3 referatami odbędzie się wspólna dyskusya.

TELEGRAMY

z dnia 22 maja

Bezskuteczne ataki bolszewickie

Warszawa. (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z 21 maja:

Na południe od Dźwiny i na Berezynie trwają dalej **zacięte walki.** Nieprzyjaciel siłami ściągniętemi z frontu litewskiego i nowo-uzbrojonemi formacyami armii robotniczej zasila ciągle oddziały prowadzące zacięte ataki. Udaremniono nieprzyjacielskie ataki, skierowane od 20 bm. głównym impetem wzdłuż toru kolejowego Połock-Głębokie i Górnej Berezyny. **Załamały się one** na bohaterskiej odporności naszych oddziałów, które wszędzie przechodząc do kontrataku wzięły jeńców i karabiny maszynowe. W walce powietrznej nasi lotnicy zestrzelili dwa aparaty nieprzyjacielskie. Na linii kolejowej Żmerynka-Wierbuła nieprzyjaciel usiłował atakować nasze pozycye w rejonie Nowosiółki. Atak załamał się jednakże w ogniu naszej piechoty. Pozatem na Ukrainie sytuacya **bez zmiany.** Ludność cywilna donosi o **panice wśród nieprzyjaciela,** jaką szerzą oddziały ukraińskie działające na jego tyłach.

Pierwszy zastępca szefa sztabu jeneralnego Kuliński generał podporucznik.

Rząd angielski o ofenzywie polskiej

Londyn. (PAT). Bonar Law, odpowiadając w Izbie gmin na interpelacyę w sprawie kroków nieprzyjacielskich między Polską a bolszewikami przypomniał, że rządowi polskiemu pozostawiono **całkowitą odpowiedzialność** w kwestyi przyjęcia albo odrzucenia bolszewickiej propozycyi pokojowej. Harmsworth, odpowiadając na interpelacyę jednego z posłów, zaprzeczył, jakoby znaczniejsze ilości amunicyi zostały przekazane Polsce pod opieką sojuszników. Bonar Law, zabrawszy ponownie głos, **zaprzeczył, jakoby mocarstwa sojusznicze popierały ofenzywę polską.**

Londyn. (PAT). Bonar Law zabrał jeszcze raz głos w Izbie gmin w sprawie **wojny Polski z Rosyą. Zaprzeczył on, jakoby rząd angielski miał zamiar prowadzić wojnę z bolszewikami.** Co dotyczy Polski, **to rząd angielski nie będzie zachęcał Polski do przeciągania wojny,** lecz w razie rzeczywistego nieudania się próby zawarcia pokoju, **Anglia będzie musiała dopomódz Polsce.**

Strejk głodowy w Borysławiu

Borysław. (Tel. wł. „Naprzodu"). Z powodu braków aprowizacyjnych odbyło się tu liczne zgromadzenie, które powzięło następującą uchwałę:

Wobec zawiadomienia komitetu aprowizacyjnego w Borysławiu, ogłoszonego plakatami 15 maja, że magazyny aprowizacyi są puste, że w przyszłym tygodniu robotnicy w Borysławiu nie dostaną żadnego przydziału, zgromadzeni na wniosek Rady robotniczej postanawiają wezwać robotników, obsługujących stocznie transportowe i gazownię tłoczącą gaz do Drohobycza, aby od południa 19 maja **pracę wstrzymali** i nie podejmowali jej dopóty, dopóki Borysławowi nie zostanie dostarczona aprowizacya przynajmniej na przeciąg jednego miesiąca.

Markowski, przew. zgromadzenia.

Borysław. (Tel. wł. „Naprzodu"). Zapowiedziany strejk głodowy został **odłożony do soboty.** Z otrzymanych małych przesyłek mąki komitet aprowizacyjny wydaje połowę porcyi. O ile do soboty nie nadejdą potrzebne transporty, **wybuchnie zapowiedziany strejk.**

O zwalczanie tyfusu w Polsce

Rzym. (PAT). Rada Ligi narodów wysłuchała sprawozdań przedstawiciela Brazylii w sprawie **zwalczania tyfusu w Polsce.** Sprawozdanie to przyjęto jednomyślnie z wyjątkiem raportu przedstawiciela Francyi, dotyczącego sprawy zarządzeń wojskowych lądowych, wodnych i powietrznych. Co do spraw tych, przedstawiciel Anglii złożył zastrzeżenia, motywując to brakiem odpowiedzi od swojego rządu.

Linia okrętowa Gdańsk-Ameryka

Nauen. (PAT. Radio). Linia Cunarda urządza regularną komunikacyę okrętową między Ameryką a Gdańskiem.

Rokowania rosyjsko-angielskie

Paryż. (PAT). „Petit Parisien" donosi z Londynu, że w rokowaniach delegatów sowieckiej Rosyi z zastępcami angielskich kół handlowych wynikły **pewne trudności.** W angielskich kołach wyrażają się **sceptycznie** o rezultatach narad. Delegaci rosyjscy oświadczyli, że na razie **nie posiadają żadnych zapasów dla wywozu.** Stoi się więc przed alternatywą, że albo jest to prawdą, albo że Rosya pragnie swoje zapasy zatrzymać. Z drugiej strony delegaci nie są w stanie dać przemysłowcom, z którymi pozostają w stosunku handlowym, poważnej gwarancyi. Okazali się oni wprawdzie gotowymi do wypłaty w złocie, jednak przemysłowcy angielscy wątpią, czy Rosya sowiecka posiada jeszcze zapasy złota, któreby wchodziły w rachubę i żądają wymiany towarów za zapłatą w Londynie z ręki do ręki, albo deponowania należnych sum w jednem z neutralnych państw lub wreszcie złożenia na jednym z angielskich okrętów wojennych. Przedstawiciele Rosyi sowieckiej uznali wszystkie te propozycye za obrażające.

UWAGI

Kmiecie i inteligenci burżuazyjni w Sejmie

Korespondent „N. Reformy" przytacza obszerniej drastyczny epizod przy trzeciem czytaniu ustawy o kasach dla chorych. „Na posiedzeniu Komisyi — telefonuje — stronnictwa robotnicze zgodziły się na popieranie kompromisowego wniosku posła Kiernika, który to wniosek nakładał **obowiązek opłacania trzech piątych części wkładek,** należnych Kasie chorych od robotników niestale zatrudnionych — **na gminy,** liczące ponad 5 tys. mieszkańców.

Gdy doszło do głosowania stała się dziwna i nieoczekiwana rzecz: **poseł Kiernik głosował przeciw własnemu wnioskowi i pociągnął za sobą naturalnie cały klub P. S. L."..** „N. Reforma" przytacza dalej okrzyk tow. posła Diamanda: „To nie kompromis, ale **ordynarne oszustwo".**

Ewenement ten przypomina głośny nie tak dawno fakt z posłem Maślanką, który w plenum Sejmu zerwał był nagle ze stanowiskiem w sprawie 46-godzinnego tygodnia pracy, zajętem przez przedstawiciela jego klubu w Komisyi.

Słyszymy już zarzuty: oto kmieca moralność — witosowa. Zapewne, mamy tu do czynienia z Witosowcami, na których wyryła się taktyka ich wodza: szyć i rozparać (co snadź mu się wydaje rzeczą genialnie chytrą)... Ale z drugiej strony podnieść musimy, iż taki **poseł Kiernik np. jest adwokatem, poseł Maślanka urzędnikiem elektrowni.** Utyskuje się na chłopów, że wybierali przeważnie tylko swoich. Tymczasem ci nieliczni inteligenci, którzy przeszli przez filtr ciasnego stanowiska — notabene — chłopstwa (małorolni i bezrolni oddali dużo głosów na kandydatów naszych) zgoła, jak z powyższego widać, nie przyczyniają się do przyuczenia swoich współklubowców, iż w ciele politycznem trzeba zachowywać przepisy przyzwoitości i dobrej wiary.

A nie wnosząc tak elementarnego nawet poczucia co przystoi politycznemu ugrupowaniu — i to w Sejmie! — zarazem nie lękają się wydać, żeby ich postępowanie zaszkodziło im w tej sferze, do której z racyi swych studyów czy zajęć należą — w sferze inteligencyi, która — nie licząc wyjątków — dotąd w naszem życiu tak okazywała się ospałą, chwiejną, bezkrytyczną.

Czego spodziewał się „inteligentny" Kraków od prof. Stan. Grabskiego? Słuchano z nabożeństwem jego zapewnień, że o Śląsk Cieszyński może się Polska nie troszczyć słuchano bezkrytycznie wszelkich blag. Potem przyszły skandale w sejmie, gdzie pod groźbą... egzekwowano odeń dokumenty państwowe!

Tak postępował wódz narodowo-ludowego stronnictwa, który miał był pod swoją buławą — i chłopów.

A dr Załuska z tegoż klubu, który w redagowanem przez siebie pisemku ludowem, chcąc podkopać w oczach chłopów naczelnika państwa, wywodził perfidnie, że wysiaduje on w Belwederze, bo woli hołdy, niż niewygody wojenne i, chcąc oszołomić swych czytelników, zapytywał po tem, czy można Piłsudskiego, jako wodza, porównywać z Sobieskim lub Chodkiewiczem.

A splamiony kradzieżą cudzego listu i fałszywem odczytywaniem tegoż p. Dymowski, czyż nie używa tytułu doktorskiego, czyż nie ma cenzusu inteligencyi?

Słusznie narzeka inteligencya na to, iż Sejm nasz posiada olbrzymi balast „analfabetów politycznych", lecz z drugiej strony podnieść należy, że stronnictwa „narodowe" wysłały do Sejmu **inteligentów, z których wielu, niestety, zgoła nie daje wzoru, podnoszącego poziom tego Sejmu!**

Dziś jeszcze wypomina się posłom chłopskim, że ongi w parlamencie austryackim wyłapano posła Wilka na masowem przywłaszczaniu sobie papieru listowego. Czyż jednak nie brudniejszą była od tego wilczego apetytu afera jednego skradzionego listu — afera dr. T. Dymowskiego?

Dopóki wśród inteligencyi panować będzie przeważnie — bierność dzisiejsza, dopóki nie wyrobi się wśród niej jedna opinia, zdolna zapamiętać fakty, tak kompromitujące, jak przytoczone przez nas i nie rozgrzeszać ich nawet, gdy chodzi o przedstawiciela własnego stronnictwa, dopóty i przy liczniejszym udziale posłów z cenzusem naukowym, a mniejszym tak krytykowanych chłopów, choć **sprawniejszą okaże się praca komisyjna, wymagająca odpowiedniego przygotowania,** Sejm jednak i nadal chromać może pod względem moralnym.

Wśród inteligencyi bowiem **szalone spustoszenia moralne poczyniła była endecya,** przyzwyczajając ją do tego, że w polityce wszystko wolno!

A oddziaływanie jej sięgało tak głęboko, że nawet najgorliwsi przeciwnicy endeków ze sfer inteligencko-burżuazyjnych — a mamy na myśli okres np. okupacyjny Kongresówki — nie mieli skrupułów prowadzić **kampanii wprost denuncyatorskiej** przeciw Piłsudskiemu, kampanii, która ułatwia Niemcom zamknięcie go w Magdeburgu.

Bo endecya w swej farsie, poprzedzającej... zmartwychwstanie Polski, była tym czynnikiem, który zaostrzał spaczenia, powstające z wiekowej niewoli w społeczeństwie polskiem, uważając, że niewolę najlepiej przetrwa typ, który wyzbędzie się wszelkich wspomnień „romantycznych", wiodących jeno do „masońskich" porywów wolnościowych, a stanie się podstępnym, moralnie niewybrednym, gruboskórnym, ciasnym i obłudnie-klerykalnym.

Z wszelkich śladów tej endeckiej tresury, tej hodowli, obliczonej na wieki politycznej niewoli, musi się otrząsnąć inteligencya, ażeby wogóle w życiu publicznem odgrywała rolę zbliżoną do tej, którą posiada w innych krajach, które się rozwijały swobodnie.

Inaczej jej najsłuszniejsze utyskiwania na krętacką politykę Witosowców mogą się zawsze spotkać z odparciem: uderzcie się w piersi, ileż tam w Sejmie kompromitacyi przysparzają ludzie, którym miana inteligentów, niestety, odmówić nie można!

A tego wrażenia niezatrą ginące w mniejszości rozsiane po kraju postaci inteligentów o wysokiej wartości moralnej i umysłowej.

Burza społeczna we Francyi

Demonstracye żołnierzy. — Krwawy 1 maj. — Olbrzymie strejki. — Rozwiązanie związków zawodowych

Wybory do izby francuskiej przed 6 miesiącami wywołały wśród burżuazyi francuskiej i nietylko francuskiej okrzyk tryumfu. Oto zwyciężył na całej linii militaryzm i jego nosicielka burżuazya.

Francya stanęła pod znakami „ojca zwycięstwa" Clemenceau" odpychając socyalizm. Francya **wysuwa się** na ostoję kapitalistycznego ładu i porządku, pozbawionego protektorów z Poczdamu i Carskiego sioła...

Tak było przed półrokiem.

Nie upłynęło jednak 5 miesięcy, a w tak napozór owładniętej przez militaryzm Francyi odezwały się pierwsze pomruki burzy społecznej. Zatrzymanie żołnierzy z rocznika 1918 na trzeci rok służby wywołało zaburzenia wśród żołnierzy w różnych garnizonach. 15 kwietnia wybuchły pierwsze zamieszki w garnizonie wersalskim, stacyonowanym pod bokiem stolicy. **600 żołnierzy opuściło koszary i odbyło pochód przez ulice Wersalu śpiewając „Międzynarodówkę"** — francuski hymn socyalistyczny. Następnego dnia demonstracya powtórzyła się w większych rozmiarach i oficerowie, którzy usiłowali demonstrantów zapędzić do koszar **zostali przez nich pobici.** Fala zaburzeń żołnierskich potoczyła się przez Francyę. 18 kwietnia w Besancon 500 żołnierzy zażądało zwolnienia i odbyło podobny pochód demonstracyjny przez miasto, śpiewając Międzynarodówkę. Ludność robotnicza przyłączyła się do nich; podobne demonstracye powtórzyły się w Tours i innych miastach.

23 kwietnia ukazała się w „Populaire" odezwa „Do towarzyszy żołnierzy", podpisana przez posła Vaillanta - Couturiera zawierająca między innemi takie ustępy: „Użyto was do posiania wojny. Mordy we Frankfurcie i obsadzenie strefy neutralnej **więcej uczyniły dla sprawy niemieckiego odwetu** niż zdołałaby uczynić 20-letnia akcya wszechniemców. Rząd, który pod pozorem wywalczania szacunku dla martwo-narodzonego pokoju usiłuje zniszczyć pokojową rewolucyę niemiecką i wzmacnia niemiecki militaryzm, zwalczając go rzekomo jest rządem zdrady... Wiedzcie żołnierze ekspedycyi zagranicznych, którzy będziecie armią kontrrewolucyi lub rabunku,.. do jakich grabieży i jarzmiania ludu wiedzie was militaryzm i klerykalizm francuski... Macie obok wojsk kolorowych być jedyną nadzieją burżuazyi, która widzi wzbierającą powódź prawdy rewolucyjnej. Ona liczy na waszą młodość i niewolniczość. Niezdolna do utrzymania przy władzy każe wam w chwili gdy uderzy jej dzwon śmiertelny nabić broń i strzelać. Oto jest wielka i haniebna tajemnica jej opozycyi przeciw rozbrojeniu. Towarzysze i żołnierze! Nie idzie o to byście się przeciw niej zbuntowali w chwili jej skonu... Postępowanie waszych kolegów z rocznika 1918 jest wielką nauką. Słuchajcie ich rady! Wspomnijcie, że 1 maja zeszłego, gdy pięści, pałki i szable policyi paryskiej wepchnęły socyalistyczną masę na kordon piechoty stojącej w pogotowiu z najeżonymi bagnetami, szeregi pobladłych żołnierzy rozstąpiły się przed czerwonym sztandarem i karabiny same podniosły się w górę".

Śmiały ton tej odezwy wywołał szalony gniew i przerażenie wśród burżuazyi i już 23 kwietnia pos. Magne interpelował w tej sprawie w izbie. Minister odparł, że przeciw Vaillantowi-Couturierowi wdroży postępowanie sądowe. W odpowiedzi na to odezwa ta została przedrukowana w „Humanite" tym razem przez wszystkich posłów socyalistycznych podpisana. Prasa burżuazyjna zawrzała. Posypały się oskarżenia o zdradę stanu i wręcz żądania, aby socyalistyczny wiceprezydent izby Groussier i prezes Międzynarodowego Biura Pracy tow. Albert Thomas złożyli swoje urzędy.

Jednocześnie z temi wypadkami od 16 do 20 kwietnia obradował kongres kolejarzy, który usunął dawny ugodowy zarząd związku kolejarzy i uchwalił rezolucyę głoszącą strejk na wszystkich liniach pod hasłem **upaństwowienia kolei** (we Francyi koleje są przedsiębiorstwem prywatnem) **uznania praw związku, przyjęcia z powrotem wydalonych za ostatni strejk itd.**

Strejk ten miał się zacząć 1 maja.

I nadszedł dzień 1 maja 1920, dzień dla Paryża cezrwony rozlaną w nim krwią robotniczą. Jak w zeszłym roku na rozkaz „ojca zwycięstwa" tak teraz na rozkaz renegata socyalizmu, Milleranda **zagrzmiały salwy i z ulic Pryża zebrano obfite żniwo trupów i rannych;** pod względem brutalności jednak stanęła w tym dniu policya paryska na poziomie dla paryżan zupełnie nowym.

Demonstrujących i przechodniów, a **zwłaszcza kobiety** bili żandarmi do krwi. Policya wpadała do prywatnych mieszkań, w których usłyszała śpiew i kułakami rozpędzała burżuazyjne towarzystwa, które miały „pecha" bawić się 1 maja... Te ostatnie „niewinne ofiary" pownosiły sprawy do sądu i otrzymają może jakieś zadośćuczynienie, na ogół jednak atmosfera 1 maja 1920 w Paryżu przypominała żywo atmosferę Placu Teatralnego w Warszawie w dniu wydania carskiej konstytucyi.

Strejk zaczął się, ale w nieco innej formie niż uchwalili kolejarze, gdyż kierunek jego ujęła w swoje ręce Główna Konfederacya Pracy (centrala związków zawodowych) i nie chcąc żądaniem natychmiastowej nacyonalizacyi kolei zaostrzać sytuacyi i pchać do bezterminowego strejku oświadczyła gotowość zadowolenia się pozytywnem zapewnieniem rządu, że spełni jej najważniejsze postulaty.

Są one następujące: „Uchwalenie stworzenia Narodowego Komitetu Ekonomicznego **dla reorganizacyi produkcyi stowarzyszenia Międzynarodowego dla rozdawnictwa artykułów pierwszej potrzeby;** międzynarodowy podział kosztów wojenych a przeto uzdrowienie międzynarodowego handu i **umożliwienie niepodległości ekonomicznej każdemu krajowi;** porozumienie ekonomiczne międzykrajami na podstawach

kooperatywnych, zaniechanie ekspedycyi kolonialnych; **umożliwienie powrotu do pracy produkcyjnej żołnierzom, pozostającym pod bronią dla celów imperyalistycznej ekspanzyi i na nieszczęście kraju".**

Pod takiemi hasłami rozpoczęli strejk nietylko **kolejarze, lecz i górnicy, marynarze i robotnicy z doków.**

Strejk robotników francuskich nie jest więc zwykłą walką o poprawę doli strejkującego robotnika. Jest to — jak widzimy z wyżej podanych postulatów — strejk pod hasłami między narodowemi, zmierzający do przyjścia z pomocą innym narodom, a w części wewnętrznej swoich postulatów godzący wprost w podstawy kapitalizmu.

P. Millerand odpowiedział represyami. Deputacyi konfederacyi pracy nie przyjął i już 3 maja zaczęły się aresztowania. Uwięziono cały szereg sekretrzy związkowych z sekretarzem związku kolejarzy Sirollem na czele. Uwięziono także przywódców skrajnego skrzydła partyi socyalistycznej jak Loriota i Verfeuila. — Zmobilizowano masę łamistrejków z pomiędzy burżuazyi i szkół przemysłowych. **Skutkiem prowadzenia pociągów przez maszynistów-amatorów były ogromne katastrofy kolejowe połączone z licznemi ofiarami z życia pasażerów**, tak, że dziś ludzie lękają się jeździć prowadzonemi przez łamistrejków pociągami. Już 8 maja przyłączyło się do strejku kilka innych związków z metalowcami na czele. Rozgorzała we Francyi walka klasowa na śmierć i życie, w której rząd nie cofnął się przed najryzykowniejszą represyą:

W dniu 11 maja została rozwiązana Konfederacya Pracy, licząca 3 miliony członków.

Odpowiedzią na ten nowy gwałt była nowa fala strejków. W Francyi wre dziś najsroższa walka klasowa na razie, jeśli nie liczyć 1 maja, bezkrwawa, ale do czego dojdzie, jeśli rząd będzie trwał na dotychczasowem stanowisku — trudno przewidzieć. Więzienia są przepełnione. „Ład i porządek" drży w posadach.

W. J. G.

Wiadomości polityczne

Czego się spodziewa prasa denikinowska?

Praga. „Sławianskaja Zaria" drukuje taką wieść z Paryża datowaną 14 bm.: „W poinformowanych kołach politycznych podają, że rezultaty zwrotu, który powstał w kierowniczej polityce angielskiej odnośnie do sprawy rosyjskiej, już zaczynają się ujawniać.

Kwestya, wysunięta poprzednio przez lorda Cursona o przerwanie walki gen. Wrangla (następcy Denikina), teraz uważa się za nieaktualną.

Według posiadanych informacyj armia gen. Wrangla, której położenie uchodzi obecnie za zupełnie zadawalające (!) uczuwa brak pewien na punkcie zapasów wojennych i uzbrojenia. (Jest to przymówka, ażeby Anglia zaopatrywała Wrangla, tak, jak ongi Denikina red. Nap.).

Bolszewicy aresztowali przedstawicieli polskich

„Robotnik otrzymuje następującą wiadomość: Baku zostało zajęte 27 kwietnia przez bolszewików. Bolszewicy aresztowali bawiących w tym czasie w Baku **posła polskiego Tytusa Filipowicza** oraz urzędników poselstwa Bondyego, Smogorzewskiego i Kolasińskiego. Wszyscy oni wyjechali 25 kwietnia z Tyflisu do Baku w towarzystwie naczelnika państwa Aserbejdżanu i jego ministra spraw zagranicznych. Gdy przyjechali do Baku 26 kwietnia, wybuchła tam rewolucya bolszewicka, a nazajutrz z Derbentu przyszło wojsko bolszewickie, nie napotykając żadnego oporu. Podobno wszystkich aresztowanych wywieziono do Moskwy jako zakładników.

Z Rady miasta Krakowa

Dalszy ciąg dyskusyi budżetowej

Na wstępie piątkowego posiedzenia r. mag. Kanenberg odczytuje pismo, zapraszające na wiec w sprawie pożyczki państwowej w sali Towarzystwa rolniczego, na którym wygłosi referat wiceminister skarbu dr Rybarski.

R. m. **Turski** przedstawia obecną wartość miejskich zakładów przemysłowych oraz plany inwestycyj w tych zakładach. Mówi o trudnościach prowadzenia obecnie gospodarki gminnej.

R. m. dr **Gross** w dłuższem przemówieniu oświadcza, że jest za sekwestrem, lecz sekwestr ten nie ma pozostać na papierze. Jeśli minister aprowizacyi nie przeprowadzi sekwestru energicznie, to ustawa cała nie ma żadnej wartości. Krytykuje dalej stanowisko rządu, stale krzywdzące miasta pod względem gospodarczym. W sprawie budowy podmiejskich domów urzędniczych i robotniczych oświadcza mowca, że to muzyka przyszłości. Natomiast do budowy mieszkań w mieście trzeba się zabrać natychmiast. Mowca ostrzega przed walkami politycznemi w Radzie miejskiej, a kończąc przemówienie, życzy sobie nowych wyborów do Rady miejskiej, oraz wydatnych owoców pracy w nowej Radzie.

R. m. **Chwastek** oświadcza się przeciw sekwestrowi. Krytykuje stanowisko gminy wobec naczelnika straży pożarnej Nowotnego, pobierającego od początku wojny dwie pensye, jako urzędnik gminy i oficer, a który dla gminy zupełnie nie pracuje.

R. m. dr **Schreiber** wskazuje na małe zainteresowanie Rady budżetem tegorocznym, poczem wykazuje brak legitymacyi prawnej obecnej Rady do dalszego urzędowania, gdyż mandat jej już zgasł dawno. Mowca domaga się akcyi za reformą wyborczą i poddaje ostrej krytyce gospodarkę gminną, budżet i brak w Radzie wszelkiej inicyatywy na polu polityki żywnościowej, zdrowotności publicznej i opieki społecznej.

Następnie r. m. dr. Rowiński omawia sprawę zakładów przemysłowych miejskich i sprawę uporządkowania pożyczek miejskich, r. m. Holeksa odpowiadał na zarzuty wiceprezydenta Sarego, skierowane przeciw mowcy na poprzedniem posiedzeniu. Po krótkiej odpowiedzi wiceprezydenta Sarego, przystąpiono do dyskusyi szczegółowej.

Dyskusya szczegółowa

Referuje dyr. Krzyżanowski. Działy I do IX włącznie bez dyskusyi uchwalono. Przy dziale „Dobroczynność" zabrał głos r. m. dr. Szarski w sprawie podniesienia subwencyi dla Tow. dobroczynności. R. m. Holeksa zapytuje, że na cel kolonii rabczańskiej wstawiono tego roku więcej niż 1000 K. R. m. tow. dr. Bobrowski oświadcza, że w min. zdrowia otrzymał przyrzeczenie, że kolonia rabczańska otrzyma 70.000 koron subwencyi.

R. m. dr. Ehrenpreis stawia wniosek o odroczenie dyskusyi nad Dz. XI (sztuka, teatr, zabytki).

R. m. dr. Wasung **stawia wniosek, aby komisya skarbowa wspólnie z teatralną zastanowiły się nad sprawą teatru powszechnego**, a uchwalenie działu XI odroczono do następnego posiedzenia. Wniosek uchwalono. Dalej r. m. Wasung przemawia, by inwalidów przeniesiono do Bronowic i uwolniono szkoły przemysłowe. Wniosek uchwalono. Następnie przyjęto działy XII, XIII i XIV.

Powrót z długoletniej wędrówki

Nie widziałem rodzinnego miasta Krakowa trzydzieści osiem lat. I oto po długich latach tułaczki znalazłem się w jego murach, patrząc na zmiany i ulepszenia z wielkiem zdumieniem.

Żyło się w różnych miastach obu półkuli i zawsze się marzyło o powrocie do gniazda rodzinnego. Ileż to razy śniły się lata dziecinne z czasów... po plantach i ulicach z wylotami ku Kopcowi Kościuszki, Krakusa, po błoniach, na Rudawie, na Wiśle z wiosłem w ręku. A ileż to razy przesuwały się we śnie i na jawie osoby drogie sercu i spotykane w domu, przy pracy i w życiu towarzyskiem?

Były chwile zwątpienia, gdy się myślało, że już niema nadziei powrotu w rodzinne strony. Alboż nie była wielką siła wrażych zaborów? Przyszła jednak wieść z poza oceanu, że tworzą się drużyny strzeleckie, w oczekiwaniu wielkiej wojny. Był to pierwszy błysk nadziei o niepodległej i o powrocie. Potem przyszła druga wieść o utworzeniu Komitetu Stronnictw Niepodległościowych, o skarbie i wojsku. Nadzieja w sercach wzrosła wyżej.

Aż oto wybuchła wojna światowa, przewidziana przez wieszczów i przez twórców legionowych. Trzeba było zagłady trzech domów potężnych, Romanowych, Hohenzollernów i Habsburgów, — trzeba było śmierci ośmiu milionów uzbrojonych proletaryuszy, zanim z gruzów i łez ofiar zmartwychwstała niepodległa i zjednoczona kraina nasza. Znikły kordony, granice, ucisk zaborczy, a z niemi znikła przeszkoda powrotu w progi rodzinne. Wracają tysiące pielgrzymów.

Z okien wagonu od Zabierzowa ujrzałem wieżyce i Kopiec dawnego naczelnika. Dreszcz wzruszeń przeszył jestestwo od stóp do głowy i od tej chwili na bruku odwiecznego grodu napotyka się ciągle powody do wspomnień, uniesień, głębokich wezbrań serca.

Co za zmiany w Krakowie od prawie czterdziestu lat! Co za ślady cierpień wojennych! A mimo to wszystko, czuć radość i uniesienie ducha z powodu odzyskania niezależności bytu narodu. Pielgrzymowi z obcych stron, nieobjętych pożogą wojenną, rzuca się w oczy najpierw mnogość zmizerowanych twarzy ludzkich, wychudzonych postaci, a to z powodu niedostatecznego odżywiania. Przeraża ziemistość, chudość, nierozwinięcie członków u dzieci różnego wieku. Kobiety i mężczyźni w kwiecie wieku o zapadłych policzkach, o bezzębnych ustach, wklęsłych piersiach, chudych biodrach są żywym obrazem strasznych skutków wojny. — A cóż mówić o starcach, którzy przeżyli wojnę i kolacą się jeszcze po ulicach miasta?

A tu nie widać bliskiej ulgi dla skołatanej ludzkości, albowiem drożyzna i trudność dostania środków odżywiania zdają się nie ustawać w swem napięciu.

Zwiedzając wszystkie dzielnice miasta, rzuca się w oczy wielka liczba kalek i osób żebrzących zmiłowania i jałmużny, osobliwie w sąsiedztwie kościołów. Widocznie słabo jeszcze działa zdrowa i myśląca dzielnie część narodu, skoro niema pomieszczenia dla kalek i dla niezdolnych do pracy biedaków. Mimowoli nasuwa się pytanie: co robią ci, którzy gadają o niebie i piekle, a nic czynią nic, aby usunąć piekło cierpień, nędzy i żebractwa tu na ziemi? Już 1900 lat trwa gadanie o miłości bliźniego i nie zdołano zastosować w życiu tej myśli.

Widziałem setki miast w mem życiu, ale w żadnem mieście nie widziałem tak cennej i bogatej roślinności jaką się widzi w Krakowie. Owe planty, parki, błonia, które widzimy, mówią o wyższości naszego grodu nad innymi pod względem zalesienia. Są to nieocenione zadatki dla zdrowia i rozrywki przyszłych pokoleń.

Nowe dzielnice wyrosły na dawnych gruntach podmiejskich. Stare miasto rozrosło się i powiększyło swą ludność. Robi wrażenie wielkiego amerykańskiego mrowiska. Tego dawniej nie było.

Co jednak najbardziej wzrusza i napawa radością przybysza po latach nieobecności, to wzrost i siła ruchu robotniczego. Za dawnych czasów nie było wiele związków zawodowych Zaledwie drukarze tworzyli organizacyę, a murarze, kamieniarze, szewcy razem z majstrami tworzyli słabe związki.

W polityce stawialiśmy słabe, nieudolne, pierwsze kroki w owe czasy.

A dziś? Imponujące związki zawodowe zataczają coraz to szersze kręgi w mieście i na wsi. Stowarzyszenia kooperatywne uczą proletaryuszy gospodarzyć oszczędnie i bezpośrednio bez pomocy pośredników. Partya zaś Socyalistyczna ułatwia ludności pracującej branie udziału w polityce bez frazesów i chamstwa komunistycznego. To jest największy dorobek proletaryatu polskiego i gdy się nań patrzy zdumionemi oczyma, przychodzi myśl do głowy, że nie próżnowaliście ostatnie lata, ale budowaliście gmach organizacyi, która zapewni niepodległej ojczyźnie mądrą gospodarkę, opartą na sprawiedliwości społecznej. Tylko zorganizowany proletaryat w zawodowych związkach, w kooperatywach i w Polską Partyę Socyalistyczną potrafi usunąć w kraju drożyznę, żebractwo, nędzę, ulżyć kalectwu, upowszechnić wiedzę, wytępić przywileje i ucisk klasowy. Zbawienie nasze w orgaznizacyi, w łączności.

Jeszcze jest pora uświadamiania i organizowania. Za nią przyjdzie pora objęcia władzy w ręce pracy, do czego trzeba przygotowania sił, rozumu, jednomyślności proletaryatu miejskiego i rolnego. Miejmy cierpliwość i tężyznę ducha. Jutro do nas należy!

Witaj ludu pracujący grodu krakowskiego!

A. F. Kowalski.

KRONIKA

Kraków, 22 maja.

Studenci Uniwersysetu Jagiell. protestują przeciw gwałtom czeskim na Śląsku Cieszyńskim

W piątek rano odbył się olbrzymi wiec młodzieży akademickiej Uniwersytetu Jagiellońskiego w sali Kopernika. Kuratorem wiecu był prof. Semkowicz. Zagaił zebranie akademik Mitana, następnie przemawiał Zalipski, a sprawę Śląska Cieszyńskiego referował Wład. Michejda. Po referacie uchwalono następującą rezolucyę: „Krakowska młodzież akademicka, zebrana na wiecu manifestacyjnym, protestuje wobec świata kulturalnego przeciw niecnym intrygom i prowokacyom czeskim na Śląsku Cieszyńskim, oraz piętnuje stronnicze stanowisko tamtejszej komisyi koalicyjnej, która jawnie zmierza do sprzedania polskiej ludności Czechom. W głębokiem zaufaniu do kierunku polityki rządu polskiego, młodzież akademicka wyraża nadzieję, **że po wyczerpaniu środków dyplomatycznych sprawa Śląska Cieszyńskiego wprowadzoną zostanie na tory odpowiadające godności narodu i państwa polskiego.** Równocześnie młodzież akademicka przesyła bohaterskim braciom śląskim w ciężkiej a narzuconej walce o wolność, gorące słowa otuchy z tem zapewnieniem, że **młodzież czuwa, a w razie potrzeby bronić będzie do ostatniej kropli krwi odwiecznej polskiej ziemi śląskiej"**.

Następnie uchwalono drugą rezolucyę, która ma być wniesiona do międzynarodowej konfederacyi młodzieży akademickiej w Brukseli, w której protestuje przeciw gwałtom czeskim i wzywa młodzież całego świata, aby stanęła w obronie Śląska, a w razie dalszego tyranizowania Polaków przez Czechów, zerwania stosunków z młodzieżą czeską.

Po wzniesieniu okrzyków na cześć armii i Naczelnika państwa, wiecujący odśpiewali „Rotę".

Po wiecu jeden z młodych endeków usiłował „gadać", ale go nie dopuszczono do głosu.

Komendant m. straży pożarnej w Krakowie protegowany ze szkodą innych

Interpelacya tow. dra Muellera i tow. w sprawie niesłychanych stosunków, panujących w miejskiej straży pożarnej, wniesiona na posiedzeniu Rady m. Krakowa dnia 19 bm. „Zarówno wśród personalu miejskiej straży pożarnej, jakoteż wśród opinii publicznej panuje niesłychane oburzenie z powodu niezwykłego protegowania naczelnika straży p. Nowotnego. Nowotny nie pełni służby z małemi wyjątkami od marca 1917 r. a bez przerwy od 17 listopada 1918. i otrzymuje ciągle przedłużenie urlopu, rzekomo z powodu choroby, mimo iż zdrowy jest do pełnienia służby przy wojsku jako kapitan. Urlopu udzielono mu bez wiedzy Rady miejskiej i odnośnej sekcyi. Pobiera on pełne pobory, wynoszące miesięcznie 3.500 mk., mimo iż Rada miejska uchwaliła, że urzędnikom gminnym, którzy pełnią służbę przy wojsku jako oficerowie, wstrzymuje się wypłatę poborów urzędniczych. Nadto rodzina jego korzysta z obszernego mieszkania złożonego z 7 pokoi, kuchni, łazienki itd., otrzymuje bezpłatnie opał i światło, mimo, iż w straży pożarnej niema odpowiedniego pomieszczenia na biura i mieszkania dla ogniomistrzów. Gmina łoży więc miesięcznie na utrzymanie p. Nowotnego z górą 5.000 mk., mimo iż nie pełni on służby zupełnie od kilku lat, którą zwalono na jego zastępcę p. Obidowicza, dając mu remuneracyę w kwocie kilkudziesięciu koron miesięcznie. Jeżeli p. Nowotny rzeczywiście jest chory i niezdolny do pełnienia służby w straży pożarnej, to należy go natychmiast spensyonować, gdyż nie jest to człowiek biedny, któryby był ograniczony do utrzymania się ze skromnej emerytury, lecz jest właścicielem dóbr ziemskich Jankówka pow. Wieliczka, nabytych w czasie wojny, a nadto jest kapitanem wojsk polskich i jako taki pobiera ładną pensyę i deputaty żywnościowe. Dalsze tolerowanie takiego stanu rzeczy, może wywołać wśród personalu straży pożarnej wybuch. Strażacy bowiem ze zgrozą widzą, że gmina wyrzuca na darmo pieniądze na pensyę p. Nowotnego, natomiast niema pieniędzy na poprawę płac i umundurowanie strażaków. Strażacy są przemęczeni służbą, gdyż na 156 posad jest obsadzonych tylko 75. Ponieważ nowo wstępujący otrzymują zaledwie 20 koron dziennie, przeto niema zupełnie kandydatów do straży, a nawet z powodu kiepskiego wyposażenia uciekają strażacy do innych zawodów.

Wobec tego podpisani zapytują pana prezydenta, co zamierza uczynić, by położyć wreszcie kres kilkuletniemu urlopowi p. Nowotnego i wprowadzić w straży stosunki normalne?

Awantura na „czarnej giełdzie" w Krakowie

We czwartek wieczór na t. zw. „czarnej giełdzie" na plantach Dietlowskich, gdzie odbywają się olbrzymie transakcye paskarskie, przyszło do awantury, w której brały udział tysiączne tłumy mieszkańców Kazimierza. Policyant, patrolujący przy plantach, zauważył jakiegoś żydka, który wypłacał drugiemu wielką kwotę w markach niemieckich. Wydawało się to bardzo podejrzanem stróżowi bezpieczeństwa publicznego i zażądał wytłumaczenia się, skąd posiada ów żyd tyle marek niemieckich. Gdy żyd przybrał postawę arogancką, policyant aresztował go i chciał zaprowadzić „pod Telegraf". W tejże chwili tłum żydów rzucił się na policyanta i ująwszy go za ręce, przeginając je w tył, spowodował ucieczkę aresztowanego. Po kilku minutach, gdy tłum obrzucał obelgami policyanta, zjawiło się kilku policyantów na miejscu zaburzeń i odbiwszy kolegę z rąk tłumu, przystąpili do aresztowania winnych. Zrobił się tumult. Tłum rzucił się na policyantów, którzy wyciągnąwszy szable, poczęli płazować atakujących. Zjawił się wtedy na miejscu zaburzeń poseł Schipper i począł interweniować. Policya, opanowawszy sytuacyę, zabrała winnych, a razem z nimi i posła. „Pod Telegrafem" pan poseł wylegitymował się i natychmiast został wypuszczony. Po Krakowie krążyły wczoraj plotki o tej awanturze, w których przedstawiano powyższe zajście, jako „pogrom". Z obowiązku więc dziennikarskiego przedstawiamy tę sprawę zupełnie bezstronnie.

Wiec manifestacyjny w sprawie Śląska Cieszyńskiego. Dziś w sobotę 22 maja zaprotestuje ludność Krakowa przeciw gwałtom czeskim i stronniczości misyi alianckiej w Cieszynie. Komitet międzypartyjny zaprasza całą ludność Krakowa oraz młodzież wszystkich szkół do gremialnego wzięcia udziału w manifestacyi. Wiec rozpocznie się o godzinie 5 po południu zebraniem przed pomnikiem Mickiewicza, gdzie przemówią dr Krajewski, poseł dr Bobrowski, akademik Kiełpiński i prof. Pachoński, Po odczytaniu rezolucyi ruszy pochód pod pomnik grunwaldzki, gdzie przemówią inżynier Mianowski, redaktor Cwiński, akademik Michejda.

Zamykanie sklepów w niedziele i święta i ograniczenia w sprzedaży napojów alkoholowych. Z magistratu komunikują: Zauważono w ostatnim czasie, że w niedziele i dni świąteczne handle ze sprzedażą ciastek, cukierków i wody sodowej były otwarte, co według przepisów ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu, jest wzbronionem. Magistrat zwraca uwagę właścicieli powyższych handli, że niestosujący się do obowiązujących przepisów będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności karno-sądowej. Również zauważono, że nieprzestrzegane są przepisy ustawy z dnia 23 kwietnia b. r. o ograniczeniach w sprzedaży napojów alkoholowych. Według tej ustawy nie wolno podawać pod żadną postacią dla spożycia napojów alkoholowych ponad 45% alkoholu. Dalej nie wolno szynkować ani sprzedawać napojów alkoholowych, zawierających więcej niż 2·5% alkoholu (t. j. wódki, piwa, wina, miodu) w niedziele i święta, obchodzone w urzędach państwowych, od godziny 3 dnia przedświątecznego do godziny 10 rano dnia poświątecznego. Nadto nie wolno szynkować ani sprzedawać tychże napoji i w dni powszednie: a) nieletnim do lat 18, b) uczniom szkół powszechnych i średnich, c) konsumentom na kredyt lub pod zastaw jakichkolwiek przedmiotów. Właściciele przemysłów gospodnio-szynkarskich niestosujący się do powyżej wymienionych i innych przepisów ustawy podlegają grzywnie do marek 20.000 lub karze aresztu do 1 miesiąca, w razie zaś powtórzenia przekroczenia grzywnie do marek 100.000 lub karze aresztu do 3 miesięcy a nadto narażą się na utratę koncesyi.

HENRYK BARBUSSE

JASNOŚĆ

59

Z końcem dnia musiano wstrzymać służbę, gdyż ludzie z inżynieryi wymyślają z powodu mnóstwa materyału, przepełniającego niepotrzebnie magazyn. Śpi się od godziny szóstej do siódmej rano. Wśród ostatnich śladów nocy, wyłazimy z piwnicy jak sowy.

— A zupa? — pytano.

Niema: niema kucharzy, ani codziennego posiłku. Odpowiadają:

— Naprzód!

Wśród surowego, bladego, przejmującego ranka, ukazały nam się przy wejściu do wioski ogrody, nieposiadające więcej kształtów ludzkich. Cały grunt jest spalony, zalany, mury rozsiane wszędzie jak kości. W miejscu hodowanych roślin widać odbijające się w kałużach i błocie nagryzmolone żółtawe i prążkowane cienie żołnierzy. Wojna plami wieś, jak twarze i dusze.

Nasza szara, bladawa, rozbita kompania chwieje się w haniebnem znużeniu. Zatrzymujemy się przed szopą.

— Ci, którzy są zmęczeni, mogą tu pozostawić swoje plecaki, — radzi nowy sierżant — znajdą je tu za powrotem.

— Jak się zostawia worki, to się będzie atakowało — mówi jakiś stary żołnierz.

Tak mówi, ale nie wie.

Na węglową ziemię wozowni padają plecaki jeden po drugim jak ciała. Kilku ludzi nie dowierza jednak i woli zatrzymać swoje worki: we wszystkich okolicznościach istnieją zawsze wyjątki.

Naprzód! Tesame okrzyki puszczają nas znowu w ruch. Naprzód! dalej, stać! Dalej, marsz! Pokonujcie wasze oporne, gnuśne ciało, zrywajcie się ze snu jak z grobu, rozpoczynajcie bez końca od nowa, dajcie wszystko, co dać możecie, naprzód, naprzód! Tak trzeba. Jest to najwyższa konieczność, prawo, pochodzące z góry. Nikt niewie, co to jest. Zna się tylko stawiane kroki, a nawet niezna się dni, maszeruje się w nocy. A zresztą, nie można nic uczynić. Skończyła się fala myśli i drobne chęci, które miało się w czasach, gdy człowiek zajmował się sobą. Niema środka, by uciec przed wypadkami i przed mechanizmem, niema środka, by odwrócić się od zmęczenia, zimna, niesmaku i bólu. Naprzód! Tak! trzeba! Tych okrutnie ślepych, chodzących ze swoimi karabinami po omacku, przez huragan świata prosto przed siebie.

Przeszliśmy przez las, potem zagłębiliśmy się znowu w ziemi. W podkopie dostaliśmy się w krzyżowy ogień. Strasznem jest przejście w jasny dzień przez te przekopy, prostopadłe dostępy do linii bojowej, gdy się jest widocznym ze wszystkich stron. Żołnierze są rażeni i padają. W miejscach, gdzie się zanurzają, powstają lekkie zamięszania i krótkie przerwy. Inni zatrzymani przez chwilę przed tą częstokroć jeszczej żyjącą baryerą, spoglądają, marszcząc brwi w rozległą, otwartą kierunkową śmierci, poczem mówią:

— Cóż robić, kiedy trzeba,idźmy dalej, uf, naprzód!

Wydają na łup całe swoje ciało. Swoje ciepłe ciało, które przejmujące zimno i wiatr oraz niewidzialna śmierć dotykają jak ręce kobiece. Coś zmysłowego, dziewiczego i boskiego, mają w sobie te zetknięcia się istot z siłami.

* * *

Wysłano mnie na obserwacyjne stanowiska. Aby tam dojść, musiałem się pochylić i wczołgać do niskiego przekopu, przepełnionego... Przy pierwszych krokach uważałem, by nie stąpać po tych zawadach, musiałem to jednak uczynić i odważyłem się. Moja noga chwiała się na twardych i giętkich masach, zaludniających ten przekop.

Na krawędzi otworu — ponad którym wznosiła się niegdyś droga, lub może nawet plac — tkwił niski jak słup kamienny, ścięty prawie przy ziemi pień drzewa. Ten widok zatrzymał mnie przez kilka chwil, a moja dusza, zniewieściała niewątpliwie przez fizyczne wyczerpanie, roztkliwiła się przy tym pewnego rodzaju grobie drzewa!

* * *

Dwie godziny później złączyłem się w rowie z oddziałem. Zostajemy tutaj. Bombardowanie podwaja się. Mija ranek, następnie popołudnie. A potem następuje wieczór.

Kazano nam wejść do szerokiego schroniska. Zdaje się, że przygotowuje się gdzieś atak. Przez szczerby porobione między workami i ziemią — tak zniszczonymi i tak ciekącymi, że robią wrażenie czegoś co żyło — wyglądamy od czasu do czasu na małe, zimowe i smutne rozdroże. Bada się niebo, by określić kierunek orkanu. Nie możemy się niczego dowiedzieć.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Urzędniczki kancelaryi adwokackich, co do których pracodawcy nie uczynili zadość postulatom uchwalonym przez Walne zgromadzenie, wzywa się, aby się zgłosiły do komitetu, który urzęduje w lokalu Związku (Sławkowska 6) do 31 maja we wtorki, czwartki i piątki od 7–8 wieczów, albowiem komitet w najbliższym czasie zamierza w tej sprawie interweniować.

Jednodniowy strejk demonstracyjny w dniu 26 maja uchwalił urządzić Związek urzędników bankowych w Krakowie. Demonstracya ta skierowana jest przeciw złemu wynagrodzeniu przez banki swego personalu.

Zajmowanie mieszkań i pomieszczeń. Celem należytego wykonania ustaw o dostarczaniu po mieszczeń dla władz państwowych, oraz mieszkań dla funkcyonaryuszy publicznych i dla oficerów, utworzony został w magistracie przy Wydziale I. b. Urząd mieszkaniowy, który mieści się w głównym gmachu w oficynie na III. piętrze, drzwi Nr. 37, 40 i 41.

Urząd przeprowadza przez swe organy wywiadowcze dokładną kontrolę mieszkań i pomieszczeń w obrębie gminy, celem stwierdzenia, czy nadają się one do zajęcia. Ponieważ niejednokrotnie zdarzyły się przypadki nieodpowiedniego zachowania się mieszkańców wobec organów i uniemożliwienia im kontroli, magistrat podaje do wiadomości, że organy wywiadowcze uprawnione są w myśl ustawy do wstępu do mieszkań i pomieszczeń, oraz przeprowadzania z mieszkańcami wywiadów, celem uzyskania potrzebnych wyjaśnień.

Magistrat wzywa przeto mieszkańców miasta, aby powyższym organom dozwalały wstępu do mieszkań i pomieszczeń i udzielali wszelkich żądanych wyjaśnień.

Utrudnianie czynności urzędowych tym organom, karane będą po myśli ustawy grzywnami do 5.000 Mk, względnie aresztem do 3 miesięcy, a nadto w przypadkach tych dokona Urząd mieszkaniowy kontroli przymusowej przy interwencyi policyi, a w razie konieczności i siły wojskowej.

Organa wywiadowcze Urzędu mieszkaniowego zaopatrzone są w odpowiednie legitymacye, które mają na żądanie okazać.

Wycieczkę Krajoznawczą do Ojcowa i Pieskowej Skały, urządza w Zielone święta sekcya wycieczkowa krakowskiego Ogniska nauczycielskiego. Wyjazd w niedzielę o 7 rano do Zabierzowa, powrót w poniedziałek 24 maja wieczór. Koszta 25 mk. Zgłoszenia przyjmuje p. Józef Robak, Kraków, Rynek 29. II. p.

Dwa ostatnie koncerty symfoniczne w „Bagateli" odbędą się w niedzielę 23 bm. i 24 bm. przed południem. Na pierwszem koncercie wystąpi jako solista prof. Zbigniew Drzewiecki z Warszawy — na drugim Irena Dubiska wiolinistka. Prof. Drzewiecki obecnie profesor konserwatoryum warszawskiego znany jest ogólnie jako niezrównany interpretator Chopina. Na niedzielnym koncercie wykona artysta koncert f-moll Chopina z tow. orkiestry, która ponadto wykona szereg utworów symfonicznych Świerzyńskiego, Norkowskiego i Walewskiego. Bilety przy kasie.

Ogólno-polski zjazd delegatów stowarzyszeń właścicieli realności. Z inicyatywy Towarzystwa właścicieli realności Wielkiego Krakowa odbędzie się w dniu 23 i 24 b. m. w sali konferencyjnej magistratu ogólno-polski zjazd delegatów stowarzyszeń właścicieli realności, na który przybędą delegaci z Warszawy, Łodzi, Kalisza, Lublina, Radomia, Częstochowy, Lwowa, Przemyśla, Tarnowa, Białegostoku i innych miast Małopolski i Kongresówki. Głównym tematem obrad będzie sprawa budowy i odbudowy miast, cierpiących obecnie chronicznie na przeludnienie i brak mieszkań. Obok tego będą omówione sprawy podatkowe, kooperatyw właścicieli realności, stworzenie akcyjnego Banku kredytowo-budowlanego i t. d. Referaty wygłoszą na zjeździe między innymi: rej. Borkowski, inż. Osmała i r. m. Seidenbeutel z Warszawy, wicepr. Peroś, dr Sternberg i dr Hubaczek z Krakowa, delegat Małopolski wschodniej Krokoszyński i nadr. Czauderna z Przemyśla, delegaci z Łodzi i inni. Na zjazd przybyło już kilkudziesięciu delegatów z Kongresówki i Małopolski. Rezultatem zjazdu będzie, między innemi, utworzenie ogólno-polskiego związku stowarzyszeń właścicieli realności z siedzibą w Warszawie i małopolskiego centralnego związku z siedzibą w Krakowie. Legitymacye, uprawniające do wstępu na obrady zjazdu, wydaje kancelarya Towarzystwa właścicieli realności Wielkiego Krakowa, ul. Sławkowa l. 14.

Sezon koncertowy w teatrze „Bagatela" zakończą dwa wielkie koncerty zapowiedziane na niedzielę 23 i poniedziałek 24 bm. X. koncert (niedzielny) poświęcony będzie muzyce polskiej a clou jego będzie koncert f-moll Chopina w niezrównanej interpretacyi prof. Drzewieckiego — koncert XI. znowuż (Mendelssohnowski) przyniesie jako solistkę Irenę Dubiskę słynną wiolinistkę.

Aresztowanie niebezpiecznego ptaszka. Wczoraj policya krakowska aresztowała 29 letniego Stefana Zackejskiego, który sprzedawał na tandecie garderobę ze znakami „I. K." Przy aresztowanym znaleziono legitymacyę na nazwisko Winc. Palczewskiego, którą to legitymacyę, jak twierdzi znalazł na ulicy. Znaleziono przy aresztowanym większą ilość pieniędzy.

Kary na paskarzy. Za brak cennika i tabeli zamiany, ukarani zostali przez urząd walki z lichwą następujący handlarze: Abrahm Reichmann na 400 marek lub 2 dni aresztu; Hirsch Berkiewicz na 700 mk. lub 3 dni aresztu; Anna Eisen na 500 mk lub 3 dni aresztu; Saul Ginzig na 400 mk lub 2 dni aresztu; Dawid Neumark na 200 mk lub dzień aresztu.

Konfiskata 1000 kilogramów rycynusowego oleju. Wczoraj organa urzędu walki z lichwą, zakwestyonowały u Łazarskiego przy ul. Starowiślnej 1000 kg oleju rycynusowego. Łazarski sprowadzał olej ten z Francyi, celem pokątnej sprzedaży po cenach paskarskich. Olej skonfiskowany oddany zostanie aptekom.

Konfiskata mąki. Czternaście worków mąki skonfiskowały organa urzędu walki z lichwą handjarce Lei Kohn przy pl. Estery w Krakowie. Wspomniana handlarka według doniesienia miała się trudnić przemycaniem mąki do Czechosłowacyi przez Nowy Targ.

Wpadł pod koła wozu 7 letni Władysław Piegłos, zam. przy ul. Zygmunta Augusta l. 5. Pogotowie opatrzyło rannego pozostawiając opiece domowej.

W zamiarze samobójczym oblała się naftą i podpaliła 25 letnia Franciszka Dudek zamieszkała przy ul. Piastowej l. 10 w Krakowie. Ciężko poparzoną przewiozło pogotowie ratunkowe do szpitala.

Zwłoki noworodka płci żeńskiej, znaleziono wczoraj na plantach pod murami więzień sądu okręgowego karnego w Krakowie. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

Z POLSKI

Tragiczna śmierć urzędnika w Warszawie. W domu nr. 17 przy ul. Bonifraterskiej, w sklepie wyrobów tytoniowych Wolfa Borensztajna w czasie sporządzania protokołu przez funkcyonaryusza urzędu walki z lichwą Franciszka Brzezińskiego, w chwili gdy ten sięgnął do kieszeni po gumę do wycierania ołówka, nagle spowodowany został wystrzał z rewolweru. Kula trafiła Brzezińskiego w prawy policzek i utkwiła w głowie. Ranny upadł, zalewając się krwią. W chwili przybycia lekarza pogotowia, Brzeziński był już w agonii i wkrótce potem zmarł.

Ładny przykład daje p. poseł. W komisyi aprowizacyjnej rozważano ciekawą sprawę posła Chaniewskiego (Klub pracy konstytucyjnej), oskarżonego o niedostarczenie kontyngentu ministeryum aprowizacyi wskutek fałszywej opinii delegata ministeryum. P. Chaniewski zeznał, że rzeczywiście zboże, którego urodzaj miał dobry, sprzedał prywatnie, uchylając się od zadośćuczynienia prawu, które sam uchwalił. Sprawa znajdzie się zapewne w sądzie.

Teatr im. Jul. Słowackiego.

Sobota: „Kościuszko pod Racławicami" Anczyca.
Niedziela pop.: „Pani Chorążyna" Krzywoszewskiego.
Niedziela wiecz.: „Pan poseł" M. Fijałkowskiego.
Poniedziałek pop.: „Ponad śnieg" Żeromskiego.
Poniedziałek wiecz.: „Lilla Weneda" Słowackiego.

Teatr „Bagatela".

Sobota pop.: „Jaś i Małgosia".
Sobota: „Pani Prezesowa".
Niedziela przedpoł.: X. koncert.
Niedziela pop.: „Kobieta bez skazy".
Niedziela wiecz.: „Zakochani".

Teatr powszechny.

Sobota popoł.: „Krakowiacy i górale".
Wieczorem: „Miłostki wojskowe".

Operetka w Nowościach.

Sobota: „Generał huzarów".
Niedziela pop.: „Targ na dziewczęta".
Niedziela wiecz.: „Generał huzarów".
Poniedziałek pop.: „Sybilla".
Poniedziałek wiecz.: „Generał huzarów".
Wtorek: „Generał huzarów".
Środa: „Generał huzarów".

Kollegium wykładów naukowych. Rynek gł. Linia A—B. l. 39.

Sobota: prof. Dr. Józ. Reiss: Halevy: Żydówka (z ilustr. muz.).

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Związek emerytów, rencistów, wdów i sierót kolejowych urządza ogólne zgromadzenie w niedzielę dnia 23 maja o godz. 4 popoł. w sali Rady powiatowej w Krakowie przy ul. Pijarskiej 5.

Związek Robotników Przemysłu Górniczego w Polsce — Sekcya Salinarzy. W dniach 30 i 31 maja odbędzie się w sali domu robotniczego w Bochni **Konferencya Salinarzy** z porządkiem obrad: 1) Cele i zadania Związku R. P. G. 2) Położenie ekonomiczne robotników salinarnych: a) płace, b) dodatki do płac, c) aprowizacya, d) mieszkania. Z każdej żupy solnej prosimy o wysłanie delegata a z większych zakładów po jednym za każdych 200 robotników.

Za sekcyę salinarzy Jędrzej Jagła, Klemens Tatara, Jan Woroń — Wieliczka, Jan Michalik Józef Stachowicz — Bochnia. Za związek R. P. G. Ludwik Lizak przew. M. Bobrowski sekr. okr.

Walne zgromadzenie członków organizacyi politycznej w Borku Fałęckim odbędzie się dnia 25 maja o godzinie 2 popołudniu w sali p. Libana.

Przyszłość przemysłu górniczo-hutniczego w Polsce i Czechach

Często słyszymy zdanie, że Polska w porównaniu z Czechami jest i będzie krajem więcej biernym i uboższym w płody ziemne, wobec czego lepsza przyszłość ekonomiczna jest po stronie naszego zachodniego sąsiada. Z opinią taką spotykałem się w czasie dłuższego pobytu na Śląsku Cieszyńskim a nawet w Małopolsce.

Jak błędne jest takie twierdzenie, wykażę datami urzędowemi, jakie zdążyłem zebrać.

Produkcya górniczo-hutnicza, w dawnej Galicyi przedstawiała się w roku 1913 następująco:

wartość wydobytego węgla czarnego .	16,702.192 k.
wartość wydobytego węgla brunatnego	463.690 k.
wartość wydobytej rudy żelaznej . .	165.787 k.
wartość wydobytej rudy ołowianej . .	1,484.267 k.
wartość wydobytej rudy cynkowej . .	48,927 k.
wartość wydobytego oleju skalnego (ropy)	85,741.538 k.
wartość wydobytego wosku ziemnego .	2,385.266 k.
wartość wydobytych soli i kajnitu . .	17,415.028 k.
wartość wytopionego srebra	336.162 k.
wartość wytopionego cynku	7,883.383 k.
wartość wytopionego ołowiu	1,174.472 k.
razem	133,790.914 k.

okrągło: 133'79 milionów koron.

Taka sama produkcya w Kongresówce w roku 1912, bądźteż 1913 podana już w milionach koron przedstawia się następująco:

wartość wydobyt. węgla czarn. (r. 1913)	102'45 mil. k.
wartość wydobyt. węgla brunat. (1912)	1'82 mil. k.
wartość wydobyt. rudy żelaz. (r. 1913)	2'84 mil. k.
wartość wydobyt. rudy ołow. (r. 1912)	1'61 mil. k.
wartość wytop. surowca żelaza (1913)	71'80 mil. k.
wartość wytopioneg cynku (r. 1913)	5'77 mil. k.
razem	186'39 mil. k.

Zatem cała polska produkcya górniczo-hutnicza przed wojną wynosiła: 320.2 milionów koron, a więc o 109.1 milionów koron więcej, niż tasama produkcya wynosiła w tym czasie w Czechach (211.1), kraju dawnej monarchii austro-węgierskiej najbogatszym i najbardziej uprzemysłowionym. (Publikacya Dra Wł. Szajnochy prof. Uniw. Jag. w Krakowie).

Nadto gdy zważy się, że Republika Polska musi wkrótce przystąpić do wydatniejszej eksploatacyi całego szeregu podziemnych skarbów, które dawne rządy zaborcze przeważnie celowo zaniedbywały, wówczas stosunek już przedstawiony przesunie się jeszcze więcej na niekorzyść obecnej Republiki Czecho-Słowackiej a nasza siła państwowo-ekonomiczna wykaże znacznie większą tężyznę i żywotność.

Na poparcie powyższego twierdzenia przytoczę tylko część tych niezmiernych bogactw, których eksploatacyę obecnie już rozpoczęto, lub też w najbliższej przyszłości się rozpocznie.

1) głębokie wiercenia w Stebniku (Małopolska), już w IX wieku stwierdziły niezawodnie cztery pokłady soli kamiennej, o łącznej grubości 168 m., a więc jeszcze bogatsze niż największe polskie saliny w Wieliczce;

2) przerwana wypadkami wojny akcya powiększenia produkcyi wysokowartościowych soli potasowych (kajnitu i sylwinu) w Kałuszu (wschodnia Małopolska), których ilość już w roku 1912 naukowo ustalono na przeszło 10 milionów cetnarów metrycznych, staje się obecnie bardzo aktualna, wobec naglącej potrzeby podniesienia i zwiększenia przy pomocy tych soli, jako nawozów sztucznych, wydatności produkcyi płodów rolnych;

3) wedle publikacyi XI Międzynarodowego Kongresu Geologicznego w Sztokholmie z roku 1910, opracowanej przez Karola Bognanowicza, dyrektora rosyjskiego zakładu geologicznego w Petersburgu: zasoby podziemne rudy żelaznej w Królestwie mają wielką przyszłość, większą, aniżeli rudy środkowej Rosyi, a wedle w publikacyi tej naprowadzonych obliczeń inż. gór. Kukowskiego obszar rudonośny czterech tylko guberń: radomskiej, kieleckiej, piotrkowskiej i kaliskiej dochodzi do 10.000 wiorstw kwadratowych o zawartości około 600 milionów ton rudy żelaznej;

4) w okolicy Podłęża, Przeciszowa, Zatora i Rzeszowa (zachod. Małopolska) na znacznych przestrzeniach znajdują się bardzo bogate w żelazo rudy darniowe (bagienne), które dla braku własnych koksowni nie mogły być dotąd w kraju przerabiane na surowiec, pomimo, że z uboższych używają huty w Trzyńcu (koło Cieszyna) i w Witkowicach. Wobec własnego wybrzeża morskiego Polska będzie mogła tanio sprowadzać morzem a następnie Wisłą doskonałe rury szwedzkie, które w domieszce z rudą darniową przy opale gazami ziemnemi stworzą nowe wielkie polskie hutnictwo w Małopolsce;

5) zainicyowane przez rząd polski poszukiwania górnicze ustalą w niedługim czasie przyszłość górnictwa rudy ołowianej i cynkowej, których istniejące pokłady dotąd nie były jeszcze badane;

6) zaniechane kopalnie miedzi w Miedziance i Miedzianej Górze, oraz w innych miejscowościach Kongresówki są już w stadyum odbudowy górniczej, zaś poszukiwania za dalszemi złożami miedzi są w toku;

7) wobec braku zagranicznej konkurencyi zostaną niewątpliwie znowione zaniechane kopalnie siarki, a także rozpoczęte będą wnet nowe roboty górnicze nad wydobywaniem siarki w okolicach: Swoszowic, Truskawca, Czaczkowej nad Nidą, Piotrowic i Posączy;

8) na niezmiernych przestrzeniach wzdłuż Podkarpacia Małopolski, w pasie kilkadziesiąt kilometrów szerokim istnieją bardzo bogate pokłady łupków bituminowych, dochodzące do kilkudziesięciu metrów grubości, których eksploatacyę ma ustalić sejm polski w najbliższym czasie. Łupki te prażone wydzielają oleje, podobne do oleju skalnego (ropy), które po rafinowaniu dadzą: gazy, benzynę, naftę i smary;

9) w ostatnich latach odkryto na Podkarpaciu znaczne zbiorniki gazów ziemnych w Borysławiu, Tustanowicach, Mraźnicy, Kałuszu, Bitkowie, Męcince i Winnicy, których produkcyę można już obecnie ocenić rocznie na 400,000.000 m³. Jestto dopiero początkowa produkcya, w najpierwszem swem stadyum, która w miarę dalszych wierceń szybko będzie wzrastać. Gazy te o wartości opałowej 8.000—12.000 kaloryi, posiadają 97 do 99.8% czystego metanu (CH_4), są idealnem paliwem, wolnem od szkodliwych mechanicznych lub chemicznych domieszek, wobec czego użycie ich jest wszechstronne;

10) wkońcu wspomnieć muszę, że na przestrzeni Rzeczypospolitej Polskiej istnieją bardzo bogate pokłady kamieni budowlanych jak: granity, porfiry, piaskowce, wapienie i gipsy, oraz niezmierzone dotąd pokłady glin ogniotrwałych, fajansowych i ceramicznych, które tylko nieśmiało i nieznacznie dotąd eksploatowano. W przyszłości powiększą one też znacznie polski przemysł górniczy.

Powyższe płody kopalniane, łącznie z bardzo bogatemi płodami rolnemi i leśnemi stanowić będą przyszłe wielkie bogactwo Polski i jej mieszkańców. One spowodują szybkie tempo odbudowy wojną zniszczonego przemysłu, zwłaszcza w Kongresówce przez Niemców i stworzą całe szeregi nowych osad i ognisk wielkiego przemysłu rozrzuconego po całej Polsce.

Odbudowany i nowopowstały przemysł polski, oparty na miejscowem górnictwie i hutnictwie, łącznie z istniejącym, po zaspokojeniu własnych potrzeb szybko zdobędzie sobie nowe rynki zbytu za granicami Republiki tak na wschodzie, jak i przez port w Gdańsku na północy, południu a nawet na dalekim zachodzie, gdzie niektóre wyroby znane już były przed wojną. Nadto przemysł polski ma też i z tych względów widoki lepszej przyszłości, że w obrębie Rzeczypospolitej Polskiej jest wielki nadmiar pierwszej jakości sił roboczych, dotąd dziesiątkami tysięcy rocznie emigrujących a tak chętnie poszukiwanych za granicą.

Republika czecho-słowacka, której wielki przemysł nietylko, że nie był narażony na ujemne skutki wojny światowej — lecz owszem w czasie wojny znalazł bardzo korzystne warunki rozwoju, bo pracując dla celów wojenuych państw centralnych, znacznie się rozbudował — znajduje się obecnie u szczytu swego rozwoju. Przyszłość tego przemysłu, wobec rozpadnięcia się monarchii austro-węgierskiej i sąsiedztwa krajów, stojących na wysokim stopniu rozwoju przemysłu, jest już dziś poważną troską obecnego rządu czecho-słowackiego a dalszy jego rozwój należeć zaczyna do dość dwu znacznych zagadnień, o bardzo wielu niewiadomych, Polska zaś ze względu na swe położenie geograficzne ma bezsprzecznie lepsze i korzystniejsze warunki dla przyszłego rozwoju swego przemysłu a także wielkie przestrzenie państwa jeszcze na długo zaabsorbują niektóre działy polskiego przemysłu własnemi potrzebami.

Polska, którą przez trzy pokolenia uciskały trzy wrogie mu państwa zaborcze, z chwilą powołania jej przez sąsiadów, umiała szybko wykazać niezwykłą tężyznę i żywotność. Stworzyła ład i porządek, który jeszcze wobec troistego ustawodawstwa (austryackiego, niemieckiego i rosyjskiego) powoduje niedomagania, jednak z każdym dniem mniejsze. Wobec narzuconej konieczności, umiała Polska stworzyć szybko odpowiednią, dziś podziw budzącą siłę wojskową, — nie w celach zaborczych, jak nas posądzają, lecz dla obrony granic państwa przed zaborczymi sąsiadami. Wszak na sztandarach wojsk polskich widnieje, tak Czechom obcy napis: za waszą i naszą wolność!

Polska będąc już od najdawniejszych czasów państwem najwięcej tolerancyjnem, stworzy dla wszystkich narodowości i wyznań równe prawa i warunki rozwoju.

Z chwilą ujednostajnienia ustawodawstwa i administracyi a także po zawarciu pokoju i ustaleniu granic odda się Polska już wyłącznie pracy pokojowej i wtedy niewątpliwie wykaże w krótkim czasie całą swą siłę ekonomiczną i przemysłową, jak to umiała na polu militarnem.

Stan obecny jest już przejściowy i szybko ustąpić musi miejsca systematycznej i produktywnej pracy, w której przemysł i kapitał śląski, wraz z miejscową siłą roboczą zająłby w Polsce naczelne miejsce, a korzystając ze sprzyjających warunków dla rozwoju polskiego przemysłu, zyskiwałby stale na swej sile.

Inż. Karol Gawron.

HUMOR I SATYRA

Z GALERYI AKTUALNYCH WIELKOŚCI I MAŁOŚCI.

Astolf Nichtswert.

Niech mnie za żyda pan Andrzej nie bierze,
szlachecki bowiem jest Nichtswertów ród.
Herb można sprawdzić w „Warszawskim Kurjerze":
wesz na bębenku i pięć rudych bród.

Choć-em w Krakowie miał z lichwiarzem sitwę
i w pacht mu chciałem oddać piórko me,
lecz zdradził jucha, więc sarkazmu brzytwę
Astolfek zwrócił na plugastwo te.

Niech mnie za żyda pan Andrzej nie bierze,
choć judaszowy mam na karku łeb.
Wszak bolszewików gnębię na papierze,
bo przez nich Kola tak paskudnie wdepł.

Dla dawnej Rosyi miałem afekt szczery,
perfumą dla mnie był jej dziegciu smród.
Brały mnie proste, szerokie maniery...
O! gdzie się podział wszechsłowiański knut?

Proszę mnie nie brać za galicyanina,
w pogardzie bowiem ja galicyan mam.
Że mnie habsburski spłodził hofracina,
patrząc w zwierciadło, widzę małpę tam.

Przekorna taka jest natura moja,
opluję jutro to, com wczoraj czcił.
Tronu chcę dzisiaj, tron ładu ostoja!
nic, żem z królików tak niedawno drwił.

Monarchii szansa dzień w dzień bardziej rośnie,
do szczęścia tylko król potrzebny nam.
Wybrany może już być jednogłośnie,
bo mu z pewnością swój głos jeden dam.

Chociaż korona gdzieś się zapodziała,
a gronostaje wypożyczyć trza,
lecz w mej osobie ważna rzecz została:
król gotowego już tu błazna ma.

(„Trybuna"). **Benedykt Hertz.**

TAKŻE RACYA

— Na czem polega urząd walki z lichwą i drożyzną?
— Na przegrywaniu.
— Jakto?
— No rzecz prosta, gdyby tę walkę wygrał, toby przestała istnieć jego potrzeba.

REFORMY FINANSOWE

Jeden z dziennikarzy zapytuje pewnego wybitnego finansistę posła, co będzie z walutą polską.
— Będzie dalej spadać.
— Jakto, a wszystkie wysiłki p. Grabskiego czyż nic nie pomogą?
— Właśnie, powiem panu w tajemnicy, że sam p. Grabski dąży do obniżenia marki polskiej.
— Ależ w jakim celu?
— Aby otrzymać — podobnie jak było z koroną — najniższy kurs marki przy jej relacyi do złotego polskiego. Plan prosty i genialny.

„Szczutek".

Sprawozdanie Związku Polskich Posłów Socyalistycznych w Sejmie Ustawodawczym

(Ułożył sekretarz Z. P. P. S. poseł Kazimierz Czapiński)

(Ciąg dalszy).

Aprowizacya.

Piekąca sprawa aprowizacyi oczywiście spowodowała usilne starania Z. P. P. S., aby przełamać opór agraryuszy, **zerwać z polityką wolnego paska i postawić sprawę aprowizacyi na jedynie racyonalny grunt sekwestru wszystkich ziemiopłodów w państwie polskiem.**

Z wszelkiemi próbami zatrzymania wolnego paska, chociażby skorygowanego przez system kontyngensowy soc. przedstawiciele w Komisyi Aprowizacyjnej t. t. Arciszewski, Bobrowski, Czapiński, Misiołek prowadzili walkę nieubłaganą. Gdy Ministeryum Aprowizacyi Śliwińskiego pod wpływem agraryuszy sejmowych poparło system wolnego paska, Z. P. P. S. zgłosił jako wotum mniejszości na plenum w Sejmie stary rządowy projekt sekwestralny.

Wolny pasek (z pewnemi ograniczeniami) przeszedł, ale jest **moralnem zwycięstwem socyalistów, że obecnie przed kilku dniami rząd pod presyą konieczności wniósł do Sejmu projekt sekwestru.** Poza tem mówcy socyalistyczni, zwłaszcza tow. Diamand, szczegółowo wyjaśnili Sejmowi konieczność głębszego ujęcia zagadnienia aprowizacyjnego, zaprowadzenia racyonalnego systemu kartkowego i bezwzględnego ścigania nadużyć paskarskich.

Pozatem w Komisyi Aprowizacyjnej i plenum przeprowadzili socyalistyczni przedstawiciele wnioski następujące:

1) W sprawie aprowizacyi Zagłębia Dąbrowskiego: zawiesić w urzędowaniu i oddać pod sąd rotmistrza żandarmeryi Niedzialskiego i komendantów żandarmeryi w Żarkach i w Niegowie. Wszystkim ciężko pracującym bez względu na to, w jakich zakładach są zatrudnieni, należy przyznać wyższe normy żywnościowe i zaopatrzyć ich oraz rodziny w ubrania, bieliznę i skórę na buty na zasadzie dogodnych spłat ratalnych.

2) Wnioski w sprawie sekwestru na wszystkie ziemiopłody, udało się przeprowadzić częściowo; na posiadaczy od 25 mórg sekwestr całkowity, zaś do 25 mórg prawo pierwokupu przez państwo.

3) W sprawie poczynienia zakupów zagranicą przez Min. Aprowizacyi dostatecznej ilości zboża, tłuszczów i innych artykułów pierwszej potrzeby.

W Komisyi socyalistyczni posłowie przeprowadzili jeszcze następujące wnioski:

1) Wniosek w sprawie rozdziału artykułów monopolowych i innych, aby Min. Aprowizacyi przy rozdziale uwzględniało w pierwszym rzędzie instytucye kooperatywne spożywców.

2) Wniosek, aby Państwowy Urząd zakupów artykułów pierwszej potrzeby zdał sprawozdanie Sejmowi z poczynionych dotychczas zakupów w kraju i zagranicą, oraz by dał możliwie dokładny wykaz rozdziału tych artykułów pomiędzy instytucye spożywcze miejskie, kooperatywy, zakłady przemysłowe itp.

Pozatem soc. reprezentanci wysunęli szereg wniosków w sprawie aprowizacyi szeregu miast: Kresów Wschodnich oraz aprowizacyi kolejarzy i ludności bezrolnej lub małorolnej. Wnioski te zostały przeważnie załatwione potem bezpośrednio w Ministeryum Aprowizacyi.

Prócz tego t. t. Arciszewski, Bobrowski i Diamand rozwinęli wydatną pracę jako członkowie państw. Rady aprowizacyjnej w kwestyi uregulowania cen na ziemiopłody, ograniczenia przerabiania ziemniaków i jęczmienia na napoje spirytusowe itd.

Skarb.

W zakresie spraw skarbowych Z. P. P. S. wysunął przedewszystkiem sprawę przymusowej pożyczki państwowej. W sprawie relacyi koronowo-markowej bronili stosunku 85 do 100.

W Komisyi skarbowo-budżetowej przedstawiciel Z. P. P. S. energicznie poparli **akcyę urzędniczą o poprawę bytu,** domagając się 100 proc. podwyżki i płacy w naturaliach. Soc. posłowie w komisyi stawiali samoistne wnioski, np. **w sprawie płac pocztowców, kolejarzy.**

W sprawie podatkowej członkowie Z. P. P. S. pracowali przy opracowywaniu podatku przemysłowo-handlowego; spadkowego, popierając **progresyę,** zwalniając małe schedy do 5 tys. mk. od podatku, oraz podnosząc normę obciążenia przy wyższych schedach do 50 proc.; dalej — dochodowego i gruntowego.

Pozatem reprezentacyi Z. P. P. S. poparli w komisyi wniosek tow. dra Marka o udziale państwa przy **budowie elektrowni w Jazowsku,** przyczem uzyskano udział 51 proc. procentowy.

Administracya, samorząd.

W zakresie spraw administracyi państwowej Z. P. P. S. poświęcił główną uwagę kwestyi **samorządu,** zaniedbanej zwłaszcza w Małopolsce, żądając szybkiego wprowadzenia **demokratycznej ordynacyi wyborczej** na wzór Królestwa (wniosek t. Klemensiewicza w sprawie uchwalenia nowej ustawy wyborczej dla Krakowa); pozatem (wniosek nagły Bobrowskiego) **protestowano przeciwko tendencyjnemu niewprowadzaniu w urzędowanie świeżo obranych rad gminnych w Małopolsce.**

W sprawie administracyi na kresach przemawiał w plenum tow. Niedziałkowski, atakując postępowanie żandarmeryi polowej i broniąc wolności obywatelskiej na kresach.

Przy tej sposobności musimy zaznaczyć, że **walka z nadużyciami wszelkiego rodzaju była stałą troską Z. P. P. S.,** który w dziesiątkach wniosków nagłych i interpelacyi piętnował wszelakie nadużycia organów rządowych, żądając ukarania winnych i naprawienia jeżeli można krzywd.

Wymieniamy tu akcyę Z. P. P. S. w sprawie zniesienia stanu wyjątkowego, w sprawie strzelania do robotników w Zagłębiu Dąbrowskiem i w Warszawie; dalej interwencye na rzecz aresztowanych w Zagłębiu i więzionych podczas strajku rolnego; akcyę w Komisyi Pińskiej (tow. Dreszer), przyczem delegat Z. P. P. S. wpłynął na przyjęcie jednolitej rezolucyi, potępiającej gwałt piński.

Wielokrotnie delegaci Z. P. P. S. brali udział w Komisyach sejmowych, badających np. stan więzień i obozów internowanych (tt. Pużak i Niedziałkowski) lub ostatnio krwawe wypadki w Poznaniu (tow. Smulikowski).

Wojsko.

W zakresie spraw wojskowych reprezentanci Z. P. P. S. tow. Moraczewski, Lieberman i Napiórkowski prowadzili akcyę **o ujednostajnienie wojska** (przeciwko separatyzmowi poznańskiemu), przeciwko udziałowi Ententy i **jej wpływom,** przeciwko **nadużyciom żandarmeryi,** przyczem starali się usunąć żandarmeryę od wpływu na ludność cywilną; dalej **przeciwko używaniu wojska przy strajkach.**

W plenum Sejmu Z. P. P. S. głosował przeciwko ostatniej ustawie o asygnowaniu pieniędzy na wojsko, przyczem tow. Moraczewski podkreślił, że Z. P. P. S. jest zasadniczo przeciwny wojsku stałemu, zaś **za uzbrojeniem powszechnem.**

Na Komisyi Inwalidzkiej uchwalono wniosek o przyznaniu **inwalidom i wdowom po poległych deputatów żywnościowych na równi z ciężko pracującymi.**

Sprawy kolejowe i kolejarskie.

Sprawy komunikacyjne interesowały Z. P. P. S. tak z tego powodu, że wchodzi tu w rachubę ogromnie liczna i zorganizowana kategorya pracowników kolejowych, jak też z tego powodu, że gospodarka komunikacyjna ogromnie odbija się na całokształcie gospodarki państwowej, np. aprowizacyi, opale itp. Przechodząc do spraw konkretnych — należy podkreślić, że reprezentanci Z. P. P. S. w Komisyi komunikacyjnej tt. Moraczewski, Hausner i Łańcucki żądali **zniesienia zarządu militarnego na kresach,** skutkiem czego istotnie **utworzono cywilną dyrekcyę kolejową w Wilnie,** obejmującą 2800 klm. kolei; kompetencye tej cywilnej dyrekcyi stopniowo się rozszerza. Prowadzono akcyę celem polepszenia bytu kolejarzy, a więc o podwyżkę płac; za uznaniem zawodowego Związku pracowników kolejowych. Ostatnio, na skutek starań posłów socyalistycznych, przyznano **kredyt kooperatywom kolejarzy w kwocie 38 milionów marek;** kooperatywom kolejarskim przyznano prawo rozdziału kontyngentów dla wszystkich kolejarzy.

Jak wspomnieliśmy powyżej Z. P. P. S. energicznie walczył **przeciwko wprowadzeniu sądów wojskowych na kolei.** Następnie socyalistyczni przedstawiciele prowadzili walkę **o pragmatykę służbową dla kolejarzy;** sprawa w toku. Dalej Z. P. P. S. pracował nad **zrównaniem płac kolejarzy z Małopolski, Królestwa i Poznańskiego;** projekt uchwalono na Radzie Ministrów; obecnie znajduje się u Marszaka Sejmu.

W sprawie **emerytowanych kolejarzy żądano podwyżki poborów,** którą osiągnęli. Z. P. P. S. żąda jednak, aby do nowej ustawy emerytalnej wciągnięto starych emerytów. Z. P. P. S. żądał, aby Rząd przedłożył ogólny plan **budowy kolei;** obecnie plan ten jest już prawie gotów. Co do poszczególnych kolei przedstawiciele Z. P. P. S. popierali rozszerzenie węzła warszawskiego, wysunęli i referowali szereg projektów, jak np. tow. Moraczewski referował sprawę kolei Rzeszów — Sandomierz. Starając się o sprawniejsze funkcyonowanie kolei Z. P. P. S. badał i krytykował braki administracyi kolejowej, zwłaszcza dyrekcyi warszawskiej.

Wspomnimy tu jeszcze o **interwencyi Z. P. P. S. podczas strejku kolejowego w węźle warszawskim;** dzięki interwencyii Z. P. P. S. wydalonych kolejarzy przyjęto z powrotem.

(Dokończenie nastąpi).

Z sali sądowej

Kraków, 22 maja.

Po dwudniowej rozprawie we czwartek przed sądem przysięgłych w Krakowie zakończyła się rozprawa przeciw Janowi Rudkowi i Józefowi Woźniakowi, oskarżonym o szereg napadów rabunkowych, dokonanych z bronią w ręku we wsiach położonych w okolicach Gdowa. Podczas rozprawy wyszło na jaw, że oskarżeni działali w towarzystwie, conajmniej 8 bandytów uzbrojonych w karabiny i rewolwery, a nawet, jak zeznali niektórzy świadkowie w karabin maszynowy. Na początku wczorajszej rozprawy obrońca Woźniaka adw. dr Pęgowski, postawił wniosek, o wyłączenie sprawy Woźniaka, gdyż w czasie jednego z rabunków podczas napadu na Kemplera i jego rodzinę, jadących wozem nocą do wsi Bilczyce, był on gdzieindziej, na co obrońca obiecał postawić świadków odwodowych. Trybunał przychylił się do wniosku obrońcy i **wyłączył sprawę Woźniaka.** Przeciw Rudkowi odbywała się rozprawa w dalszym ciągu, podczas której oskarżony przyznał się do popełnionych zbrojnych napadów, których ma na sumieniu aż 18. Po przeprowadzonej rozprawie, na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, którzy uznali Rudka winnym zbrodni kradzieży, rabunku z bronią w ręku, niebezpiecznych pogróżek i usiłowania postrzelenia żandarma, trybunał wydał wyrok, mocą którego **Jan Rudek, został skazany na 8 lat ciężkiego więzienia z postem co miesiąc.** Prokurator zgłosił zażalenie nieważności, z powodu niskiego wymiaru kary.

—ooo—

Szajka włamywaczy

Wczoraj przed sądem przysięgłych, w sądzie okręgowym karnym w Krakowie, rozpoczęła się rozprawa przeciw szajce włamywaczy, oskarżonych o szereg wielkich włamań. Na ławie oskarżonych zasiedli: 18 letni Jan Rajca, 20 letni Karol Musiałek, 21 letni Eugieniusz Kratochwil, 27 letni Władysław Rulikowski, 17 letni Franciszek Duch, 23 letni Henryk Kmiecik i 16 letni Stanisław Trynka. Musiałka broni adw. dr. Lustgarten, Kratochwila adw. dr. Pęgowski Kmiecika adw. dr. Feiner, resztę oskarżonych broni adw. dr. Lieber. Przewodniczy rozprawie s. s. o. Pelczar, oskarża prokurator dr. Stąpor. W październiku 1918 Rajca w towarzystwie drugiego spólnika skradł na szkodę p. Eug. Smidowicza drogie wina, smalec i masło, w lutym zaś 1919, Rajca, Musiołek i Kratochwil włamali się do klasztoru Norbertanek i skradli ze spichlerza zboże. Następnego dnia w towarzystwie K. Denikiewicza włamali się do mieszkania p. K. Bednarskiej i skradli tam olbrzymą ilość rozmaitych przedmiotów. Włamali się oni tego samego dnia do mieszkania Zygm. Beckmana, gdzie skradli 60 litrów spirytusu, 20 flaszek wina i 15 pudełek tytoniu. Z większych kradzieży mają dalej na sumieniu kradzież na szkodę zarządu miejskich kuchni wojenych, na szkodę Zakładu ks. Salezyanów, **trzykrotną** kradzież na szkodę posła Daszyńskiego, dalej włamali się do biur Izby handlowej i przemysłowej, gdzie skradli wielką ilość skóry i nici. Na czele szajki stał Kratochwil i Fita. Fita podczas śledztwa zmarł. Obwiniony Kratochwil był już kilkakrotnie za kradzież karany, to jednak nie odniosło skutku, gdyż po odsiedzeniu kar w przeciągu krótkiego czasu popełnił on cały szereg nowych kradzieży. Inni oskarżeni przeważnie młodzi chłopcy, przedstawiają typy zwyrodniałych młodzieńców, pozostających pod wpływem Krotochwila. Oskarżeni podczas wczorajszej rozprawy przyznali się częściowo do winy, prócz Kratochwila, który stanowczo zaprzecza, jakoby brał udział we włamaniach. **Wyrok zapadnie dziś popołudniu.**

Naczelnik policyi wspólnikiem fałszerzy banknotów

Władze czeskie dowiedziały się, że w Krakowie i Częstochowie istnieje tajna fabryka fałszywych 5000, 100 i 1-koronowych banknotów czeskich. Radca policyi przy urzędzie krajowym w Opawie, dr Staus zwrócił się do krakowskiej policyi z pewnymi szczegółami, na podstawie których policya krakowska wyśledziła w Częstochowie przy ul. Kościuszki 19 tajną fabrykę banknotów. Delegaci policyi krakowskiej, w asystencyi miejscowych władz policyjnych wpadli do mieszkania, gdzie mieściła się fabryka fałszywych banknotów i zastali tam przy fabrykacyi kliszy 5000 banknotu czeskiego dwóch fałszerzy: Zygmunta Koperę lat 28, z zawodu retuszera z Warszawy i Jana Rutynowskiego, litografa, lat 52, urodzonego w Wronowicach, ziemi warszawskiej. W związku z tą aferą aresztowano Hermana Fajflowicza, byłego redaktora gazety „Czestochauer Tageblatt“, oraz Maksa Pelza lat 25, handlowca, rodem ze Sokala.

Podejrzany telegram

W ciągu dochodzeń wyszło na jaw, że głównymi sprawcami tych fałszerskich manipulacyi było pewne konsorcyum, złożone z kilku bogatych żydów, które to przedsiębiorstwo finansowały, dostarczając fabryce wszelkich potrzebnych do fałszerstwa banknotów materyałów. Fabryka mieściła się początkowo w hotelu „Victoria“, a na kilka dni przed jej wykryciem, gdy fałszerze otrzymali telegram z ostrzeżeniem, że „mięso śmierdzi“, przeniesioną została na ul. Kościuszki, gdzie jeden z fałszerzy Kopera, zameldował się jako „Kwiatkowski“.

Naczelnik policyi spólnikiem fałszerzy

W toku dalszego śledztwa wykazało się, że z szajką fałszerzy był w spółce kierownik urzędu śledczego policyi państwowej w Częstochowie niejaki Szepan, który swem stanowiskiem urzędowem chronił fałszerzy i pomagał wszelkimi sposobami. Gdy dokonano aresztowania fałszerzy, pan ten zwrócił się do delegacyi policyi krak. z propozycyą, by mu pozwoliła być przy przesłuchaniu aresztowanych. Poznał jednak, że jest w podejrzeniu i że sprawa przybiera dla niego obrót niekorzystny i wydalił się pospiesznie z biura. Delegaci krakowskiej policyi odnieśli się zaraz do tamtejszego starosty, na którego interwencyę prokuratorya zarządziła aresztowanie naczelnika. Gdy organa policyi przyszły do mieszkania Szepana, tenże zajęty był paleniem jakichś papierów w piecu. Między innymi wykryto drukarnię, w której miał się rozpocząć druk fałszywych banknotów. Drukarnia ta należy do Bernarda Bociana w Częstochowie, Aleja l. 6. Znaleziono w tejże drukarni papier specyalny dla druku banknotów.

Aresztowania w Krakowie

Jako spólnika fałszerzy aresztowano w Krakowie w hotelu Londyńskim Markusa Schwerta, który finansował fabrykacyę banknotów, zakupywał potrzebny papier i wysyłał go do Częstochowy.

Dalsze śledztwo w toku.

Przegląd społeczny

Z organizacyi zawodowej metalowców, grupa II w Krakowie komunikują nam: Organizacya przeprowadziła w ubiegłym tygodniu akcyę cennikową, zakończoną pomyślnym skutkiem. Uzyskano płacę minimalną w wysokości 720 Mk. tygodniowo. Na żądania robotników zgodzili się po krótkim oporze wszyscy majstrowie prócz jednego. Tym jednym, który ufny w swój milionowy majątek, wciąż się jeszcze na słuszne żądania robotników zgodzić nie chce, jest p. Izak Reich. Pan ten dorobił się na wojnie ogromnego majątku i obecnie jeszcze woli swoje olbrzymie zapasy magazynować, niż dać pracę robotnikom. Napiętnować należy tę zachłanność człowieka, który nie wzdryga się przed wyrzucaniem robotników na bruk w odpowiedzi na ich żądania, wystarczające zaledwie na skromne życie.

Zjazd Związku robotników przemysłu spożywczego. Zarząd centr. Związku rob. przem. spożywczego w Polsce (z siedzibą w Krakowie), ogłasza, iż dnia 20 czerwca br. odbędzie się **Zjazd Związku** w Krakowie, w sali Związku Stow. Robotniczych, Dunajewskiego l. 5, II. p.

Stosownie do uchwały Zarządu z dnia 24 kwietnia br. delegaci mają być wysłani na koszt poszczególnych Grup: prawo obesłania Zjazdu mają wszystkie grupy wedle zasady jeden delegat na 50 członków, -- Grupa nie posiadająca 50 członków może nawiązać kontakt z drugą celem wybrania wspólnie delegatów.

Wszelkie inne organizacye robotników przemysłu spożywczego w całej Polsce, (piekarzy, masarzy, rzeźników, cukierników, piernikarzy, młynarzy, kucharzy itp.) chociaż akcesu do wyżej przytoczonego Związku jeszcze nie zgłosiły, mogą także wysłać delegatów na koszt własny.

Delegat (ci) musi być zgłoszony do Zarządu Związku najpóźniej do 10 czerwca br.

I. Porządek Zjazdu: 1) Zagajenie i wybór prezydyum Zjazdu. 2) Wybór komisyi mandatowej.

II. Odczytanie protokołu z ostatniej konferencyi. 2) Sprawozdanie Zarządu, 3) Sprawozdanie kasowe. 4) Sprawozdanie komisyi rewizyjnej.

III. 1) Dyskusya do punktu II-go, 2) Udzielenie absolutoryum ustępującemu Zarządowi.

IV. Odczytanie statutu i uchwalenie regulaminu.

V. Wybory nowego Zarządu komisyi rewizyjnej i Sądu polubownego.

VI. Dyskusya i wnioski ogólne.

—ooo—

Redaktor naczelny: **Emil Haecker.** Redaktor odpowiedzialny: **Maryan Jastrzębski.**

Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód“ w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. Nr 1310).